CO W TRAWIE PISZCZY...

Jak to z tymi Trzema Królami naprawdę było...

Mówiono, że byli władcami potężnych krain. Innym razem przedstawiano ich jako mędrców, którzy posiedli wiedzę niemal całego świata. Niekiedy przypisywano ich do profesji magicznej... kim jednak naprawdę byli Trzej Królowie?

Według tradycji chrześcijańskiej królowie mieli podążać śladem Gwiazdy Betlejemskiej, dzięki której dotarli do miejsca narodzin Chrystusa. Wspomniany obiekt astronomiczny jest chyba zresztą symboliczny. Według współczesnych naukowców w czasie narodzin Mesjasza ówcześni astrologowie faktycznie mogli zetknąć się z wyjątkowym układem i zagęszczeniem ciał niebieskich. Co więcej, najprawdopodobniej w czasie zimowego przesilenia miało dojść nawet do wybuchu supernowej, o czym dowiadujemy się z tak zwanej protoewangelii Jakuba, apokryficznego tekstu, w którym opisano okoliczności i narodzenie Jezusa z Nazaretu. Sięgnijmy do źródeł. A konkretnie jednego: Biblii. Jedyną biblijną, a więc najważniejszą wzmiankę o Trzech Królach znajdujemy w Ewangelii według św. Mateusza. Z tego fragmentu wynika kilka interesujących faktów. Na przykład nie wiadomo do końca, ilu było mędrców, którzy mogli należeć do stanu kapłańskiego, **chociaż – w dosłownym tłumaczeniu – nazywano ich magami.** Ich wiedza stanowiła o ich autorytecie. Nic zresztą dziwnego, że to oni, jako swoiści wybrańcy, mogli dojrzeć nadzwyczajne zjawisko, jakim było pojawienie się gwiazdy...

Odkrycie prawdziwej tożsamości – a nawet więcej, określenie autentyczności – Trzech Króli jest problematyczne już u samej podstawy rozważań. **Dla jednych teksty biblijne posiadają, mimo symbolicznego charakteru, znamiona autentyczności, dla innych jest to jednak przede wszystkim opowieść mistyczna – odnosząca się do sfery sacrum**. Trudno jest więc mówić o Ewangelii Mateusza jako kronice, co nie znaczy, że nie ma w niej zapisanej prawdy. Święty nie określił ich zresztą mianem króli, lecz mędrców, magów, co łączyć się może ze sferą zarówno zjawisk nadprzyrodzonych, ale również nauki. **Bo na styku tych dziedzin w starożytności określano astrologię.** A przecież to gwiazda miała wskazywać drogę do nowonarodzonego Jezusa... Greckie słowo magio, którym określani byli bohaterowie, oznaczać zaś mogło kastę uczonych, perskich kapłanów, a także osoby władające wiedzą tajemną, a przynajmniej próbujące ją poznać.

(cd. na następnej stronie)

Duszpasterstwo sprawuje Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej

ks. Sławek Murawka SChr
tel. kom.: (248) 217-3344
email: slaaawek@yahoo.com

biuro: 113 Gloster Rd NW
Lawrenceville, GA 30044-4470
tel.: (770) 935-1958
email: polskiapostolat@gmail.com

Msze święte

Niedziela 13:00
St. Marguerite d'Youville
85 Gloster Rd NW
Lawrenceville, GA 30044

I i II niedziela miesiąca 19:00
Mary Our Queen
6260 The Corners Pkwy
Norcross, GA 30092

Spowiedź święta

Pół godziny przed każdą mszą oraz zawsze na życzenie.

Inne sakramenty

Po ustaleniu z Kapelanem.

Rada Apostolatu

Wanda Komor, sekretarz
Lidia Błach
Wiktor Błach
Anna Hołub-Standish
Grzegorz Kwiatkowski
Adam Śniady

Komisja Finansowa

Michał Adamczyk
Elżbieta Cieślak
Marcin Godlewski

Papieska intencja modlitewna na styczeń 2024

O dar różnorodności w Kościele

Módlmy się, aby Duch Święty pomagał rozpoznawać dar różnych charyzmatów we wspólnotach chrześcijańskich i odkrywać bogactwo różnych obrządków w łonie Kościoła katolickiego.

Wypominki roczne

Za naszych zmarłych, wymienionych w wypominkach rocznych modlimy się w ostatnią niedzielę każdego miesiąca, w ofiarowanej za nich Mszy świętej.

„Myśl jest święta i zbawienna modlić się za zmarłymi, Tobie, Boże, rzecz przyjemna zlitowanie nad nimi…"

(fragment pieśni żałobnej)

Coraz częściej pojawiają się głosy biblistów, którzy omawiany fragment Ewangelii uznają za formę literackiego katechizmu. Nie tyle może przypowieści, co symbolicznej historii z przesłaniem. Uczeni wywodzący się ze środowisk religijnych, a wśród nich między innymi Raymond E. Brown, amerykański ksiądz, badacz Biblii, czy Xavier Léon-Dufour, francuski jezuita, teolog, zwracają uwagę na brak odniesień w innych w innych fragmentach Księgi Ksiąg, gdzie moglibyśmy przeczytać o astronomicznych cudach, które miały zwiastować nadejście Trzech Mędrców. Inna sprawa, że we fragmentach Nowego Testamentu nie znajdujemy zbyt wielu informacji na temat pierwszych lat z życia Jezusa. Święto Trzech Króli to święto najwcześniej ustanowione przez Kościół. **Na Wschodzie obchodzone było już w III wieku.** Kościół wschodni łączył Trzech Króli z Bożym Narodzeniem. Natomiast warto zwrócić uwagę, że już w Kościele rzymskim jest to święto właściwie niezależne od Bożego Narodzenia.

Opowieści zmieniają się z czasem. Dopisujemy nowe rozdziały. Inaczej odczytujemy symbolikę miejsc, zdarzeń... **Tak też przez stulecia w tradycji religijnej chrześcijan wprowadzano coraz więcej elementów do profilu Mędrców ze Wschodu**. Bo już w drugim wieku naszej ery zaczęto określać ich liczbę, na co wskazuje niejaki Tertulian, łaciński teolog z Afryki Północnej, nawrócony na chrześcijaństwo. Określono ich liczbę i zaczęto nazywać królami. **On też utrwalił w świadomości fakt, że przybysze mieli przynieść dary.** W nich też zapisano symbolikę. Bo przecież **złoto to symbol władzy, potęgi królewskiej**, która miała przynależeć Chrystusowi panującemu na Ziemi. Cenny kruszec wręczył najstarszy Melchior, który w późniejszych wiekach kojarzony był z kontynentem europejskim. Z kolei Baltazar, mag lub uczony przybyły podobno z Azji – miał ofiarować **kadzidło, a więc symbol boskości**. Natomiast najmłodszy Kacper, który w historii sztuki ukazywany był niekiedy jako pielgrzym z Afryki, podarował **mirrę, wonną żywicę otrzymywana z drzew i krzewów, co stanowiło nawiązanie do człowieczeństwa**, ale też męczeńskiej śmierci syna Bożego.

Mówiono, że byli władcami potężnych krain. Innym razem przedstawiano ich jako mędrców, którzy posiedli wiedzę niemal całego świata. Niekiedy przypisywano ich do profesji magicznej... Trzej Królowie żyją w biblijnym tekście, tradycji uświęconej przez religijne rytuały, a także sztuce, żeby przywołać tylko jako mędrców ze wschodu („Pokłon Trzech Króli" Rubensa, powyżej), trzech skromnych pielgrzymów („Pokłon Trzech Króli" Giotta), ale również jako potężnych monarchów w otoczeniu królewskiego orszaku („Pokłon Trzech Króli" Gentile da Fabriano). Tradycyjnie uznawani są za świętych w katolicyzmie, prawosławiu oraz w starożytnych Kościołach Wschodu – z Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii czy Jerozolimy. Jak było naprawdę nikt nie jest już w stanie powiedzieć, ale tradycja trwa przez wieki.

(za portalem ciekawostkihistoryczne.pl)

Ratunku!!! Ksiądz ogłosił, że będzie chodził po kolędzie...

Nieodmiennie już od wieków (aż trudno w to uwierzyć!) gdzieś w okolicy Bożego Narodzenia w polskiej tradycji zadomowił się zwyczaj duszpasterskich odwiedzin kolędowych. Jak Polska długa i szeroka księża ruszają po miastach i wsiach w odwiedziny do domów, mieszkań, chat, rezydencji i przytułków i... no właśnie, wiele ciekawych rzeczy z tego wynika. Pierwotne przyczyny tych odwiedzin wydają się oczywiste; u progu nowego, niepewnego czasu, chcemy poświęcić nasz dobytek Panu Bogu, prosić o błogosławieństwo, modlitwę nad tym, co stanowi nasz dom.. Potem doszły do tego jeszcze powody duszpasterskie; rozmowa, porada, czasem jakieś porządkowanie, czy przynajmniej wyjaśnianie spraw, których nie sposób załatwić na szybko gdzieś tam na terenie kościoła czy biura parafialnego.

Służba liturgiczna

LEKTORZY

7 stycznia, Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli)
***** Wanda Migał
***** Kamil Jezierski

14 stycznia
***** Barbara Lubczyński
***** Adam Śniady

Składka niedzielna

Lawrenceville
31grudnia - $1,258.00
1 stycznia - $425.00
Nasz cel tygodniowy - $1,400.
Bóg zapłać za złożone ofiary!
„Radosnego dawcę miłuje Bóg!"
2 Kor 9,7

Intencje Mszy świętych

7 stycznia, Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli)

Lawrenceville, 13:00
***** za śp. Andy'ego Immermena

Norcross, 19:00
***** w intencji Ewy i Stanisława Rożaków: dziękczynna w 57. rocznicę pożycia małżeńskiego
***** w intencji Wandy Komor z okazji 18. urodzin

14 stycznia
***** w intencji uczestników ubiegłorocznej pielgrzymki do Guadalupe

Na naszych oczach ten zwyczaj jednak bardzo wyraźnie ewoluuje; jeszcze wielu z nas pamięta z Polski zupełnie inne „chodzenie po kolędzie" niż odbywa się to dzisiaj w Starym Kraju, a jeszcze inaczej wyglądają te odwiedziny na emigracyjnych drogach. Jeszcze niedawno w Polsce proboszcz ogłaszał w niedzielę jakie ulice kiedy nawiedzi, a potem ruszał ministrantami, żeby właściwie tylko przez chwilę pomodlić się, skropić mieszkanie wodą święconą, oraz (co kłuło w oczy najbardziej zwłaszcza tych niemających z Kościołem nic wspólnego) zabrać ze sobą (bądź co bądź zupełnie dobrowolny) datek w kopercie. Tam w zasadzie nie ma możliwości jakiejś poważniejszej rozmowy. Tutaj jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że nie tylko podtrzymujemy (przynajmniej w niektórych wypadkach) ten zwyczaj noworocznego błogosławieństwa i wspólnej modlitwy, ale spotykamy się nie z tymi, którzy „wypadną po drodze", tylko z tymi, którzy naprawdę tego chcą, mają na to czas. Nie zawsze, jak się okazuje jest go wystarczająco, bo nieraz zdarza się, że gospodarze te najważniejsze pytania zostawiają na sam koniec, jakby się ich trochę bojąc, jakby się do nich dobrze przygotowując. Jednak to właśnie dla tych pytań ksiądz przychodzi, dobrze, że one się pojawiają choćby na końcu, nieraz już jak się prawie żegnamy. Są czasem podpowiedzi, jakieś istotne uwagi, czasem bardzo głębokie rozterki, którymi nie sposób podzielić się na parkingu przed kościołem, albo nawet i gdzieś tam przy stole na jakimś spotkaniu czy przyjęciu, kiedy przysłuchuje się więcej ludzi. Ci, z którymi się spotykamy, sami wiedzą, jak przeciągają się nieraz długo te rozmowy, jak się wówczas można wygadać, wypłakać (albo i wyśmiać), ile o sobie nawzajem i o życiu całej wspólnoty dowiedzieć. Nawet trudno powiedzieć, czy bardziej potrzebuje ich sam zapraszający człowiek, czy to nie księża potrzebują takich spotkań bardziej - być może odpowiedź znaleźć można gdzieś pośrodku, albo po prostu w sercach: czy to w sercu konkretnego księdza, czy tych, którzy nas tak serdecznie goszczą... W każdym razie chyba bardzo dobrze się dzieje, że te spotkania takie są i ja sam bardzo za nie dziękuję!

Jednym z ważniejszych aspektów tych spotkań jest też dla mnie osobiście świadectwo. Świadectwo wiary i miłości, które dostrzegam nie tylko jako ksiądz, ale również jako zwyczajny człowiek, który dobrego przykłady w życiu też potrzebuje. I jako człowieka po prostu takie świadectwo, taka obserwacja mnie umacnia. To, że można spotkać małżonków, którzy się szanują nie dlatego, że goście są w domu, ale dlatego, że tak mają w zwyczaju, że mają świadomość, że są dla siebie darem i zadaniem, że do końca ich dni będą siebie nawzajem nieść i tylko od nich zależy, czy będzie to uporczywe dźwiganie krzyża, czy „słodki ciężar miłości" - i że nie warto sobie po prostu tych dni, które zostały „do końca" sobie nawzajem psuć. Albo, że można spotkać rodziców, którzy dają swoim dzieciom to, co najcenniejsze: swój czas. Dają im swoją uwagę, troskliwość, odpowiadając na najdziwniejsze nawet pytania, przez co dzieci czują się naprawdę ważne i kochane. Można też spotkać i podziwiać rodzeństwo, dla którego sprawy brata czy siostry są najważniejsze na świecie i poświęcają im swój czas, angażując się w to, co wielu skwitowałoby lekkim „dasz sobie radę"... Naprawdę, w dzisiejszym świecie, tym cynicznym, chorym, zawistnym, można spotkać pięknych, kochanych ludzi, zachwycić się nimi i jakoś tę nadzieję nie takiej do końca ponurej przyszłości ponieść. To nie tylko pocieszające, ale dające nadzieję i siłę. Oby właśnie takie były te nasze kolędowe spotkania...

Wasz ks. Sławek

Reklama

W tym miejscu można zamieszczać swoją reklamę. Wykupienie pojedynczego pola będzie opłacone na cały rok 2024. Zdjęcie i treść ogłoszenia prosimy dostarczyć w postaci gotowego pliku w jednym z powszechnych formatów, albo w postaci wizytówki.

jedno pole $200 rocznie (co wynosi tylko $3.70 tygodniowo!)	dwa pola 15% zniżki	
dwa pola 15% zniżki	cztery pola 30% zniżki	
	Twój telefon i adres co tydzień pod ręką!	Jeśli chcesz wesprzeć nasz Apostolat, możesz to łatwo zrobić przy pomocy powyższego kodu QR. Radosnego dawcę miłuje Bóg! My też dziękujemy serdecznie!
	Twoja firma do przypomnienia nawet w czasie nudnych kazań!	
Psychologist Sylwia Chmielowiec-Pilch MSc +1 (843) 252-7653 chmielowiec.sylwia@gmail.com www.sylwiachmielowiecpilch.com	Twoje zdjęcie do podziwiania kiedy trzeba odwrócić wzrok w czasie zbierania tacy!	Wesprzyj nasz Apostolat również i w ten sposób, z korzyścią dla siebie.